

Mniejszość żydowska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego w pismach Stanisława Staszica, Wawrzyńca Surowieckiego i Franciszka Ksawerego Szaniawskiego

Wspólna historia narodów polskiego i żydowskiego datowana jest już na pierwszy okres kształtowania się państwowości polskiej. Osiedlający się na tych ziemiach starozakonni odnajdywali niejednokrotnie lepsze warunki dla życia i działalności niż na zachodzie Europy, co przełożyło się miało na liczebność nacji. Mimo pewnych przywilejów, jednocześnie po częstokroć poddawano ich prawnym ograniczeniom. Sytuacja ta utrzymała się również po upadku państwowości oraz później – za czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Wówczas przystąpiono do prac nad nowymi regulacjami prawnymi dotyczącymi Żydów.

Powstanie Księstwa Warszawskiego zaowocowało wprowadzeniem liberalnej konstytucji oraz francuskich kodyfikacji prawa sądowego z kodeksem cywilnym na czele. Fundamentem nowego systemu stać się miała równość wobec prawa, którą wyrażał artykuł 4 konstytucji z lipca 1807 roku. Odmienności stanowe czy religijne nie miały od tej pory mieć wpływu na status prawny. W rzeczywistości jednak realizacja tej zasady okazała się ograniczona. Najbardziej wyrazistym tego dowodem stała się polityka wobec Żydów, realizowana zarówno przez rząd centralny, jak i władze lokalne.

Nade wszystko ludności żydowskiej odmawiano udziału w życiu politycznym młodego państwa. W obliczu zbliżającego się terminu wyborów do Sejmu, 7 września 1808 roku zawieszono tymczasowo prawa obywatelskie Żydów¹, natomiast 17 października 1808 roku kolejny dekret określił czas owego zawieszenia na dziesięć lat². Szanse kariery urzędniczej i sądowej Żyda były również znikome. Prawo cywilne upośledzało Żydów przede wszystkim w kwestiach własnościowych. Zawieszenie prawa nabywania przez Żydów dóbr ziemskich na własność przez lat 10 wprowadzono dekretem z dnia 19 listopada 1808 roku³. Ograniczano też prawa wynikające z najmu i dzierżawy, zakazywano wykonywania niektórych zawodów, mieszkania w bardziej prestiżowych dzielnicach

¹ Dekret z 7 IX 1809, [w:] W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki (red.), *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1964, t. I, s. 142.

² Dekret z 17 X 1808, [w:] *ibidem*, s. 148.

³ Dekret z 19 XI 1808, [w:] *ibidem*, t. I, s. 159.

miast, czy też obarczano specjalnymi obowiązkami podatkowymi (takimi jak specjalna opłata od ślubów, czy też podatek od rytualnego uboju mięsa, tzw. „koszerny”).

Wyjątkowe emocje budził handel alkoholem przez Żydów, gdyż oskarżano ich o rozpijanie narodu polskiego. Dekret z 30 października 1812 roku zakazywał starozakonnym produkowania, handlowania i szynkowania trunków, jak i również mieszkania w karczmach, szynkach i browarach. Za złamanie zakazu przewidziano surowe kary pieniężne⁴. Regulacja ta nie weszła w życie na skutek rychłego upadku Księstwa.

W latach 1815–1830 utrzymano większość powyższych ograniczeń, z niedopuszczeniem do praw politycznych i obrotu nieruchomościami wiejskimi na czele. Na mocy zasad konstytucji z maja 1815 roku Żydom gwarantowano jedynie utrzymanie praw cywilnych zapewnionych przez regulacje Księstwa Warszawskiego. Warunki ich rozszerzenia miały zostać ustanowione w nowych przepisach szczególnych (art. 36). Z kolei konstytucja z listopada 1815 roku milczała na temat Żydów, zawierając wszelako ustęp 2 artykułu 11, stanowiący o równości praw obywatelskich i cywilnych jedynie w zakresie chrześcijan.

Jednoznacznie dyskryminujący był natomiast artykuł 16 Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z 1825 roku: „Żydzi używać będą praw cywilnych, od których używania przez postawienia królewskie lub namiestnika królewskiego nie znajdują się wyłączonymi”⁵.

Należy podkreślić, że dyskryminacja nie miała wymiaru rasowego, przybierała raczej charakter religijny – stąd Żyd po ochrzczeniu miał szanse na polepszenie swojego statusu prawnego i społecznego. Jednocześnie władze Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego zupełnie inaczej traktowały jednostkowe przypadki Żydów, którzy w jakiś sposób zasłużyli się (głównie na polu gospodarczym) państwu. Postacie takie jak liwerantka Judyta Jakubiczowa, która kontynuowała działalność zmarłego męża (cenne dostawy dla wojska) albo Ilzig Bauertz (zasłużony m.in. w krzewieniu edukacji wśród młodzieży żydowskiej) uzyskiwały specjalne przywileje od rządu, np. możliwość nabycia dóbr ziemskich.

Kwestia żydowska żywo interesowała ówczesnych mieszkańców Księstwa i Królestwa. Na potrzeby niniejszej rozprawy przedstawione zostaną opinie na temat statusu prawnego i społecznego Żydów, jakie głosili znani i wpływowi twórcy. Pierwszy z nich przeszedł do historii jako polityk, społecznik i filozof, drugi okazał się prekursorem nowoczesnej ekonomii, działaczem oświatowym i postępowym publicystą, trzeci zaś

⁴ *Dekret z 30 X 1812 r.*, „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego” 1812, t. 4, nr 47, s. 393–396.

⁵ KCKP, art. 16, [w:] K. Hube, *Prawo cywilne obowiązujące w guberniach Królestwa Polskiego*, Warszawa 1877, s. 36.

– wybitny prawnik, filozof i pedagog – położył wyjątkowe zasługi pod dzieło nauki i popularyzacji liberalnego prawa sądowego.

1. Stanisław Staszic (1755–1826)

Pisarz i filozof, zaliczany do grona najwybitniejszych twórców rodzimego Oświecenia, okazał się jednocześnie zasłużonym na polu działalności publicznej, którą pełnił zarówno w Księstwie Warszawskim, jak i w pierwszych latach Królestwa Polskiego. W 1807 roku został członkiem Izby Edukacyjnej i Dyrekcji Skarbowej, rok później przyczynił się do powstania Szkoły Prawa w Warszawie oraz wszedł do Rady Stanu Księstwa Warszawskiego jako referendarz. Od roku 1810 pełnił funkcję radcy stanu. Po upadku Księstwa, podobnie jak wielu prominentnych polityków i działaczy, zaakceptował nową sytuację polityczną. Mianowany w 1815 roku radcą stanu, w rządzie tymczasowym objął kierownictwo spraw gospodarczych, wszedł również do Wydziału Oświecenia oraz przewodniczył Komisji Centralnej Likwidacyjnej. Członek Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i kierownik Dyrekcji Przemysłu i Kruszców (1815). W 1816 roku stanął na czele Głównej Dyrekcji Górniczej. Wśród licznych dokonań na uwagę zasługuje założenie Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego w 1816 roku oraz objęcie w 1818 roku przewodnictwa w Radzie Ogólnej Budownictwa, Miernictwa, Dróg i Spławów. Po latach pracy w rządzie Królestwa Polskiego został w 1824 roku poddany zmasowanej krytyce ze strony ministra skarbu Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, skutkiem czego Staszic złożył dymisję z urzędu generalnego dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, a następnie również z funkcji szefa resortu górnictwa. Mimo przyznania mu w imię zasług Orderu Orła Białego oraz nominacji na ministra stanu i członka Rady Administracyjnej, rozgoryczony wycofał się z życia publicznego⁶.

Przeszedł do historii działaczy społecznych jako czuły obrońca najliczniejszej warstwy uciśnionej – chłopów. Z kolei ludność żydowska powodowała w nim diametralnie odmienne uczucia. Oskarżał starozakonnych o wspieranie systemu feudalnego przez pośredniczenie w stosunkach między ziemianami a włościanami, dokonywanie na konto szlachty niegodnych transakcji finansowych. Jednym z największych zarzutów był wyszynk trunków, który w wykonaniu Żydów prowadzić miał według Staszica do rozpijania chłopów. Żydzi w jego oczach byli narodem próżniaczym, lichwiarskim, pasożytniczym na Polakach. Charakterystyczne, że Staszic nie chciał zrównania ich z resztą społeczeństwa w zakresie własności nieruchomości ziemskich. Pisał co prawda o tym, iż „dla odstręczenia Żydów od życia próżniackiego prawo ustanowi, iż żaden

⁶ *Kalendarium życia Stanisława Staszica*, [w:] S. Staszic, *Autobiografia. Testament*, Piła 2005, s. 26–31.

Żyd, dopokąd albo nie chwyci się roli, albo nie wyuczy jakiego rzemiosła, żony pojąć nie może”, jednak trudno spodziewać się, by miał tu na myśli coś więcej niż dzierżawę. Celem wykorzenia z tej społeczności opisywanych nawyków żądał objęcia starozakonnych przymusem edukacji oraz zakazem używania języka jidysz (nazywał go „zepsutym językiem niemieckim”) podczas obrządków religijnych i w szkołach. Poza tym postulował zakazać Żydom wyszynku i odebrać samorząd kahalny w miastach⁷.

Do tematyki żydowskiej wracał w swej publicystyce Staszic niejednokrotnie, publikując chociażby obszerny wywód o szkodliwości starozakonnych w „Pamiętniku Warszawskim” w kwietniu 1816 roku. Domagał się w szczególności, by wszystkich Żydów usunięto z wsi i przesiedlono do miast, gdzie miano wytyczyć im specjalne „obwody” – faktyczne getta. Żydzi, którzy zajmowaliby się użytecznym rzemiosłem lub założyli fabrykę (zatrudniając pobratymców), mieliby po okresie 5 lat możliwość ubiegania się od rządu o zezwolenie na przeniesienie się poza „obwody”, uzyskanie obywatelstwa krajowego z prawem do nabywania domów i placów miejskich na własność oraz posiadania kilku morgów ziemi wiejskiej na zasadach dzierżawy wieczystej, pańszczyzny lub czynszu. Żydzi będący na służbie mogliby opuścić getta po 10 latach (ich odpowiednie sprawowanie miało być poddane kontroli). Po kolejnych 10 latach służby u Polaków mieliby prawo do nabycia na własność „placu lub ogrodu” w mieście lub objęcia gruntu czynszowego, czy też wieczysto-dzierżawnego na wsi. Pełne prawo do nabywania gruntów wiejskich na własność mieliby otrzymywać tylko ci Żydzi, którzy po uzyskaniu obywatelstwa weszliby w związki małżeńskie z chrześcijanami. Staszic dodawał, że bezwarunkowe pozwalanie Żydom na nabywanie nieruchomości wiejskich na własność byłoby zgubne dla kraju. Uzasadniał to szybkimi postępami starozakonnych w przejmowaniu rodzimego przemysłu i handlu. Podkreślał, że nieopatrzne zezwolenia na zakup nieruchomości przez Żydom w niektórych miastach spowodować miało wynoszenie się Polaków „w zakąty i w niedostępne przedmieścia”. Odsunięcie ich zaś od prawa własności gruntów „ocaliło stan szlachecki i utrzymało go w całości przy ziemi”. W szczególności stanie się Żydom panami dla polskich chłopów miałyby pogłębić negatywne zjawiska społeczne, z alkoholizmem włościan na czele⁸.

Staszic zajmował również zdecydowaną pozycję podczas dyskusji i prac rządowych poświęconych polityce wobec Żydów zamieszkałych na ziemiach polskich. Dowód na to stanowi jego opinia w sprawie projektu kompleksowej regulacji statusu prawnego starozakonnych, jaki stworzył w 1817 roku Nikołaj Nowosilcow (na wniosek władcy, cara

⁷ *Idem, Przestrogi dla Polski, 1790*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne i społeczne*, Warszawa 1954, t. 1, s. 303.

⁸ *Idem, O przyczynach szkodliwości Żydów i o środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali*, „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. 4, s. 418, 423–427.

Aleksandra II). Akt ów cechował liberalizm, przewidywał m.in. przyznanie pełnych praw cywilnych oraz utrzymanie dzierżawienia praw propinacyjnych przez Żydów⁹.

Krytyka, jaką przedstawił w temacie projektu Nowosilcowa, była druzgocąca. Nade wszystko odrzucił koncepcję przyznania Żydom pełni praw cywilnych oraz utworzenia nowego systemu administrowania tą nacją, w którym częściowo brać udział mieli sami starozakonni. Miało to według niego kontynuować cenioną przez nich odrębność, nie zapewniać większej kontroli rządu. Utrzymywany miał zostać „naród w narodzie” dążący do pozostawania na marginesie, „aby oszukać, albo usunąć się spod władz krajowych”.

Ujednolicanie w prawach cywilnych i politycznych akceptował Staszic jedynie wobec Żydów będących wykwalifikowanymi pracownikami, legitymującymi się dokumentami potwierdzającymi zdanie w tej mierze stosownych egzaminów. Projekt Nowosilcowa wspominał wszelako, że równouprawnienie spotka Żydów prawomyślnych, jednak brakowało w tej mierze precyzyjnych przepisów, co gromił Staszic. Na uzasadnienie swoich tez powoływał się na artykuł 17 konstytucji Królestwa Polskiego, gdzie dano opiekę prawa ogółowi społeczeństwa. Uznał, iż „opieka” nie oznaczała bynajmniej realnej równości praw. Uzależnił to bowiem od posiadania obywatelstwa, którego w pełni Żydzi w Królestwie wszak nie mieli¹⁰.

2. Wawrzyniec Surowiecki (1769–1827)

Działalność pisarska i pedagogiczna Wawrzyńca Surowieckiego zwracała uwagę postępowością oraz znajomością światowych tendencji rozwoju nauk i koncepcji społecznych. W latach 1788–1791 pobierał nauki w seminarium misjonarzy przy kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Z powodów zdrowotnych wystąpił jednak stamtąd przed otrzymaniem święceń. Stan zdrowia uniemożliwił mu również karierę wojskową. Szybko przekonał się o niskiej jakości rodzimego szkolnictwa i dlatego zrezygnował po roku ze studiów na Wydziale Prawa Akademii Lwowskiej. Wiele pracy poświęcił za to samokształceniu, poznając m.in. dzieła nowoczesnych ekonomistów z Adamem Smithem na czele. W 1807 roku został członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zaprotegowany prawdopodobnie przez ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego – Feliksa Łubieńskiego, który stał się jego stałym mentorem. Dzięki temu podjął też pracę w Wydziale Edukacyjnym Ministerium Spraw Wewnętrznych. Jesienią tegoż roku przeniósł się jednak do Drezna, mianowany tajnym sekretarzem królewskim. Wykorzystał to

⁹ Więcej o projekcie Nowosilcowa i opiniach na jego temat polityków polskich zob. Z. Filipiak, *Projekty regulacji praw ludności żydowskiej w Królestwie Polskim z 1817 roku*, [w:] P. Jaskóła, E. Kozerska, P. Sadowski, A. Szymański (red.), *Oblicza tolerancji i nietolerancji religijnej. Aspekty prawno-historyczne i teologiczne*, Opole 2014, s. 145–154.

¹⁰ AGAD, I Rada Stanu Królestwa Polskiego, 283, k. 217–221, 235–236.

m.in. do badań antropologicznych i etnograficznych nad Słowianami połabskimi. Słowiaoznawstwo stało się z czasem jednym z najważniejszych plonów jego naukowej działalności. W 1810 roku osiadł na stałe w Warszawie. W latach 1811–1812 wykładał statystykę w Szkole Głównej Prawa i Administracji, stając się szybko jednym z ulubionych wśród studentów nauczycieli tejże uczelni. Od 1812 roku pracował jako sekretarz generalny w Dyrekcji Edukacji Narodowej, a następnie w resorcie oświaty w Królestwie Kongresowym jako radca do spraw administracyjnych i opiekun funduszy edukacyjnych Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego¹¹.

Autor poświęcił nieco miejsca w swej twórczości problemowi ludności żydowskiej, choć stanowiło to raczej margines jego zainteresowań. Swoje refleksje na ten temat zawarł w dziele *O upadku przemysłu i miast w Polsce*. Warto zwrócić uwagę na jego przemyślenia, gdyż charakteryzuje je racjonalizm i pewien stopień troski o los starozaconnych, wcale nie powszechny u ówczesnych publicystów polskich.

W powyższej pracy autor polemizował ze stereotypowymi opiniami obwiniającymi Żydów za upadek miast w Polsce. Uznawał, że twierdzący tak „biorą sam skutek za przyczynę”. W narodzie żydowskim dostrzegał cechy, takie jak wytrwałość, pracowitość, oszczędność i biegłość w wybranych profesjach, a także charakterystyczną pomoc wzajemną w ramach nacji. Nie unikał jednak mniej szczytnych epitetów w rodzaju chytrkości. Za przyczyny ich pośledniego statusu społecznego i gospodarczego uznał nie wrodzone wady, ale pogardę i uprzedzenia, jakich doświadczali od reszty społeczeństwa. „Nikt z przyrodzenia nie jest złym, ani dobrym; wychowanie, przykład i położenie, na jakie w swym życiu bywa wystawiony, tworzy jego charakter i przymioty” – dowodził Surowiecki¹².

Podkreślał, że dopiero u kresu istnienia Rzeczypospolitej pojawiły się realne koncepcje poprawy sytuacji społecznej tej nacji. Koncepcje zachęcania Żydów do parania się rolnictwem, które pojawiły się na sejmie w 1775 roku, nie zostały jednak zrealizowane. Surowiecki wierzył, że podobne projekty miały swój sens, z tym że powinny iść za nimi jednoczesne zmiany w położeniu samych włościan, gdyż bez tego trudno było wymagać od starozaconnych chęci do osiadania na roli. Analogicznie sugerował, że należało wzbogacić warstwę rolniczą o licznych weteranów i inwalidów wojennych, którzy zamiast „wałęsać się w próżnowaniu i niemoralności” oraz „ciążyć skarbowi”, winni być osiedlani na ziemiach leżących odłogiem. Nie wysuwał tu konkretnych projektów prawnych, jednak można domniemywać, że chodziło mu o grunty publiczne¹³.

¹¹ M. Deszczyńska, *Wawrzyniec Surowiecki*, „Polski Słownik Biograficzny” (dalej cyt.: PSB), t. 46, z. 188, s. 12–17.

¹² *Idem*, *O upadku przemysłu i miast...*, s. 139–140, 144.

¹³ *Ibidem*, s. 145–147.

Tematykę żydowską Surowiecki poruszył również w rękopiśmiennym dziele *O statystyce Księstwa Warszawskiego* z 1812 roku, które stanowiło zapis jego wykładu, jaki prowadził w warszawskiej Szkole Prawa. Do spisania wykładu zachęcił go znów Łubieński, jednak praca ta pozostała nie wydana aż do czasu nowego zebrania dzieł Surowieckiego, czyli 1957 roku.

Część pracy poświęconą Żydom znów rozpoczynał opis historyczny, o wiele szerszy i głębszy, niż w dziele dotyczącym miast. Restrykcje prawne wobec tej nacji Surowiecki uznał za nieskuteczne, bo tylko utwierdzające w złych nawykach i wątpliwych moralnie dziedzinach działalności gospodarczej. Autor kolejny raz wyrażał wiarę w szanse poprawy sytuacji społecznej i prawnej Żydów. Powoływał się na przykład Jakuba Franka, słynnego przywódcę religijnego nurtu frankistów, który „flirtował” z katolicyzmem oraz pozostawał w sporze z ortodoksyjną warstwą starozakonnych, znajdując poparcie u koronowanych głów środkowej i wschodniej Europy. Podobne inicjatywy były dla Surowieckiego okazją na odnalezienie drogi porozumienia z Żydami i „zrobienie z nich użytecznej klasy mieszkańców”. Prowadzić ku temu miało krzewienie oświaty oraz stopniowe rozszerzanie swobód prawnych – zwłaszcza dla osób „wyróżniających się”, czyli tych Żydów, którzy wykazywaliby się ambicją i osiągnięciami. Wskazywał tu dobre wzorce austriackie, gdzie reformy Józefa II zmusiły Żydów do posyłania swych dzieci do szkół, osiedlanie się zaś ich na wsiach uzależniły od zajęcia się rolnictwem lub rzemiosłem. Spełnienie przez nich wymogów reformy skutkowało praktycznym zrównaniem w prawach z resztą społeczeństwa, w tym również w zakresie prawa do nabywania nieruchomości ziemskich na własność. Surowiecki zdecydowanie polecał tę drogę rządzącym Księstwa Warszawskiego¹⁴.

3. Franciszek Ksawery Szaniawski (1768–1830)

Jeden z najbardziej świątłych rodzimych filozofów i prawników epoki – Franciszek Ksawery Szaniawski – poświęcił wiele swego czasu na studia, a następnie gorliwe propagowanie liberalnej wizji prawa ustanowionej mocą Kodeksu Napoleona. Sam był księdzem, zatem odróżniał się zdecydowanie od większości duchowieństwa polskiego, które przyjęło prawo francuskie z niechęcią, widząc w nim dzieło bezbożne i sprzeczne z interesami Kościoła.

Pierwsze nauki pobierał w Kielcach, gdzie w 1782 roku wstąpił do seminarium duchownego, a po dwóch latach do zgromadzenia księży komunistów (bartoszków). Po ukończeniu Akademii Krakowskiej na Wydziale Nauk Filozoficznych i Moralnych (1790 r.) otwierała się przed nim kariera nauczycielska, czego się podjął, ucząc

¹⁴ *Idem, O statystyce Księstwa Warszawskiego*, [w:] *idem, Wybór pism*, Warszawa 1957, s. 466–469.

matematyki i fizyki w publicznych szkołach Kielc, a następnie pracując jako profesor w tamtejszym seminarium duchownym. Sam przyjął święcenia kapłańskie w 1792 roku, w 1802 roku zaś uzyskał kanonię honorową kielecką. Ważnym dla Szaniawskiego zdarzeniem było spotkanie z Feliksem Łubieńskim, dzięki czemu stał się domowym nauczycielem i wychowawcą synów przyszłego ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego. W 1804 roku wyjechał do Francji, gdzie badał działalność szkół prawniczych oraz praktykę towarzyszącą świeżo wprowadzonemu w życie *Code civil*. Po powrocie do kraju został w 1806 roku komisarzem rządowym powiatu sochaczewskiego, a później sekretarzem Łubieńskiego, specjalizującym się w kwestiach związanych z religią. Przyjęto go przy tym do Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jednocześnie kontynuował działalność jako duchowny, przenosząc się z probostwa w Wiskitkach do Grodziska Mazowieckiego. To właśnie Łubieński polecił Szaniawskiemu przetłumaczenie Kodeksu Napoleona (przypuszcza się zresztą, że to m.in. pod wpływem Szaniawskiego Łubieński z krytyką przeistoczył się w orędownika stosowania prawa francuskiego na ziemiach polskich). Był już wówczas członkiem Komisji Prawodawczej Księstwa Warszawskiego. Spolszczona wersja dzieła ukazała się w Warszawie w 1808 roku, jednak pomimo późniejszych poprawek zredagowanych przez komisję wyłonioną z Towarzystwa Przyjaciół Nauk (w skład której wchodził m.in. Stanisław Staszic i Franciszek Ksawery Bohusz) zyskała jedynie rangę źródła pomocniczego dla sądów Księstwa Warszawskiego. Waleń dzieła Szaniawskiego był jednak istotny dla popularyzacji Kodeksu Napoleona, podobnie zresztą jak liczne publikacje księdza kanonika, które drukował w m.in. na łamach „Pamiętnika Warszawskiego”. Doświadczenie jego zaprocentowało poprzez akces do komisji prawodawczej, gdzie brał udział m.in. w pracach nad modyfikacjami napoleońskiej procedury cywilnej i prawa o hipotekach. Dał się tam poznać jako obrońca rozwiązań francuskich. Od 1808 roku wykładał prawo cywilne w nowo utworzonej Szkole Prawa w Warszawie (wraz z Janem Wincentym Bandtkie), którą to działalność kontynuował również w Królestwie Kongresowym – już w ramach Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W 1816 roku uzyskał doktorat obojga praw na Uniwersytecie Krakowskim. Odczuł brak u swego boku możnego protektora, jakim był w czasach Księstwa Warszawskiego minister Łubieński. Skutkiem tego wiedza i doświadczenie Szaniawskiego były mniej wykorzystywane w pracach rządowych. Jednak w 1825 roku brał udział w pracach przygotowawczych nad Kodeksem Cywilnym Królestwa Polskiego¹⁵.

Pracowity twórca zabrał głos w dyskusji na temat ludności żydowskiej. W odróżnieniu od wielu ówczesnych publicystów nawoływał w tej mierze do polityki łagodnej i dążącej do stopniowego zrównania ich w prawach z resztą społeczeństwa. Podkreślał,

¹⁵ M. Deszczyńska, *Franciszek Ksawery Szaniawski*, PSB, t. 46, z. 191, s. 624–629.

że nakładanie na nich wyższych ciężarów publicznych i ograniczeń prawnych umacniało jedynie ich odrębność. „Jawne wymaganie więcej od jednych aniżeli od drugich nad wskazówki słuszności drażnią umysły i serca, odwodzą od użytecznego pracowania zgodnego z dobrem wszystkich, odstręczają od kraju, do oszukań i skrzywdzeń nawet w prywatnych stosunkach pobudzają” – dowodził w artykule w I tomie „Pamiętnika Warszawskiego” z kwietnia 1815 roku. Pierwszym krokiem w kierunku zjednania Żydów narodowi i państwu miało być dla Szaniawskiego zlikwidowanie specjalnych opłat podatkowych ciążących na starozakonnych. Ujednolicone prawo miało stać się motorem społecznego porozumienia i pomyślności: „Okazawszy Żydom równość opieki praw, jaka jest i dla innych kraju mieszkańców, można po nich wymagać stosowania się do innych prawa przepisów równie z innymi mieszkańcami. Cierpliwość, czas, powoli stopniami pomyślne mogłyby sprawić przemiany, gdyby źródło pogardy Żydów, pogardy, której nikt w towarzystwie ludzkim celem być nie chce, źródło mowie pogardy w samychże prawa przepisach umieszczone, przywalonym zostało” – pisał dalej w swym artykule. Prześladowanie Żydów zatem było bezcelowe, bo tylko umacniało opór. Łagodność prawa i polityki władz miała zaś zachęcać do ich oświecenia i unifikacji z resztą społeczeństwa. W ostatnich sekwencjach swej publikacji Szaniawski kreślił wizję stworzenia odrębnego państwa żydowskiego, co powinna podjąć i zrealizować wspólnie grupa monarchów europejskich (niewątpliwie miał tu na myśli konstruktorów ówczesnego „porządku wiedeńskiego”). Dając Żydom prawo zamieszkania w nim i kultywacji swego dotychczasowego stylu życia, władcy zyskiwaliby pełne prawo do wymagania od reszty dostosowania się do zwyczajów panujących powszechnie w ich krajach, jednakże z zagwarantowaniem prawa do wyznawania ich religii. Koncepcja ta była podobnie interesująca, co trudna do realizacji, z czego zdawał sobie sprawę sam autor, uprzedzając, że spodziewał się oskarżeń o „urojenia”. „Jeżeli imaginacja nie zawsze pożyteczne daje owoce, bawi przynajmniej”¹⁶ – zaznaczał, wzywając przy tym do dalszych dyskusji na ten temat.

4. Podsumowanie

Wszystkie trzy osoby opisane w niniejszej rozprawie należały do elity intelektualnej Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. Zaliczano je również do myślicieli postępowych, którzy mieli na uwadze unowocześnianie i rozwój kraju we wszystkich możliwych dziedzinach. Jeśli zaś chodzi o stosunek do ludności żydowskiej, można zauważyć różnice w podejściu do sprawy.

¹⁶ F. K. Szaniawski, *O Żydach*, „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 1, s. 438–441.

Najbardziej niechętny Żydom był niewątpliwie Staszic. Mimo, że był duchownym, brakowało mu w tej kwestii chrześcijańskiego miłosierdzia i empatii. Radykalizm, wręcz wrogość, jaką przejawiał, upoważnia do nazwania go antysemitą. Powody tego musiały w pewnej mierze wywodzić się z jego zainteresowania problemami chłopów polskich oraz rozwojem gospodarczym kraju. W pierwszym przypadku oskarżał starozakonnych o pośredniczenie w relacjach feudalnych i rozpijanie Polaków w karczmach, w drugim zaś widział Żydów jako naród próżniaczy, trudny do oświecenia i wykorzystania dla interesów ekonomicznych i społecznych kraju.

O wiele bardziej wyważone były twierdzenia Surowieckiego. Nie dopatrywał się przyczyn zacofania Żydów w ich „naturze”, lecz w sytuacji społecznej, prawnej, w wiekach prześladowań. Stąd szanse widział w łagodniejszym prawodawstwie, edukacji, zrównaniu życiowych szans dla przedstawicieli pogardzanego narodu.

Zbliżone koncepcje przejawiał Szaniawski, podobnie jak Surowiecki będąc już przedstawicielem nowej, bardziej postępowej rzeszy liberałów polskich. Zauroczony napoleońskimi wizjami równości, chciał ich również dla starozakonnych, przekonując, że dalsze utrzymywanie dyskryminujących praw i programów politycznych tylko umocni poczucie obcości tego ludu, pogłębiając negatywne zjawiska społeczne. Skądinąd myśliciele nawiedzały czasem pomysły na całkowite wyprowadzenie Żydów z kraju.

Z dzisiejszej perspektywy może razić często patriarchalny ton wywodów, których nie ustrzegli się nawet Surowiecki i Szaniawski. Oddawało to ówczesny poziom relacji między oboma narodami. Większość polityków rodzimych pragnęła jak najszybszego „roztopienia się” warstw żydowskich wśród warstw polskich, wykorzenia obcej kultury i religii. Jak pokazały dalsze dekady, zmiany w tego rodzaju myśleniu postępowywały wolno, napotykając na swej drodze wiele przeszkód rodzących kolejne animozje.